

Celnicy na granicy wytrzymałości

Data publikacji: 25.07.2005 0:00



brak zdjęcia

Kolejny odcinek serialu z naszymi celnikami w roli głównej. Od sierpnia znika Urząd Celny w Cieszynie i pracujący tam ludzie. Ci, którzy unikną zwolnienia - przechodzą pod bielski Urząd Celny. Sęk w tym, że nie mogą spokojnie spać ani ludzie z Cieszyna, ani pracownicy z Bielska-Białej. Izba Celna w Katowicach ma bowiem przygotować listę 55 celników, którzy mają być przeniesieni na wschodnią granicę. "W praktyce oznacza to, że ludzie otrzymają ofertę przeprowadzki albo zwolnienia z pracy - bo tak to wygląda" - denerwuje się **Grzegorz Iskierka**, przewodniczący Związku Zawodowego Szczególnego Nadzoru Podatkowego i Akcyzy. Iskierka uważa wręcz, że przerzucanie kolejnych ludzi - przy większych zadaniach jakie mają celnicy do wykonania i efektach jakie osiągają - jest czymś w rodzaju sabotażu. Związkowcy - mający już dość niezrozumiałych dla nich decyzji -; już wprost obarczają winą za sytuację w jakiej się znaleźli kierownictwo Urzędu Celnego. Niestety - nie udało nam się dziś poznać stanowiska Ministerstwa Finansów w sprawie zmian kadrowych w Izbie Celnej. Reporter radia Bielsko był odsyłany w tej sprawie od osoby do osoby. Być może jutro uda się wreszcie trafić na kompetentnego pracownika ministerstwa, który ustosunkuje się do zarzutów związkowców z bielskiego Urzędu Celnego